

ROZMOWA Z WICEPREZESEM KRZYSZTOFEM JAKUBOWSKIM

Firma Ambasador jest dziś znanym i cenionym dostawcą produktów do piekarni, cukierni i gastronomii. Ale od czego się zaczęło 20 lat temu?

Zacząło się od tego, że w 1992 r. spotkało się trzech przyjaciół, Andrzej Adamek, Jan Kopera i ja, którzy postanowili szałożyć firmę. Przypadek sprawił, że zaczęliśmy współpracę z firmą Lesaffre i zajęliśmy się dystrybucją polepszaczy. Nie mieliśmy pojęcia co to jest i do czego służy, ale szybko się uczyliśmy. Mieliśmy 3 samochody osobowe i kilkanaście kartonów polepszaczy firmy Lesaffre i... tak powstała firma Ambasador. Wkrótce do oferty dołączył suchy zakwas i trzy rodzaje drożdży: złote, czerwone i w saszetkach. Pierwsza nasza siedziba mieściła się w centrum Warszawy, przy ul. Zgody, a kolejna na piętrze nad piekarnią przy ul. Okrętowej. Firma szybko się rozwijała, poszerzaliśmy ofertę i zatrudnialiśmy kolejne osoby, ale – co ważne – każdy zaczynał „od zera”: wszyscy dzisiejsi dyrektorzy i kierownicy najpierw pracowali jako kierownicy. Od początku, wraz z naszymi partnerami handlowymi, uczestniczyliśmy w najważniejszych targach branżowych: Polagrze, EuroGastro i Baltpiek, dzięki czemu docieraliśmy do jeszcze większego grona odbiorców. W 1995 r., dzięki naszym dobrym klientom z Mazur, powstała w Orzyszu filia Ambasadora, która do dziś doskonale funkcjonuje. Kilka lat temu otworzyliśmy oddział w Gdańsku, a w tym roku – w Lublinie. Mamy więc trzy oddziały, które pokrywają całą północną i wschodnią część Polski.



■ 20 lat temu... (Od lewej) – Jan Kopera, Andrzej Adamek, Krzysztof Jakubowski.

Dziś Ambasador nie przypomina już tej trzyosobowej firmy sprzed 20 lat...

Rzeczywiście. Zatrudniamy ok. 80 osób. Siedzibę przenieśliśmy do podwarszawskiego Piaseczna, gdzie jest miejsce na rozrastające się biura i duży magazyn. Od kilku lat mamy pracownię, w której nasi technolodzy przeprowadzają



■ Krzysztof Jakubowski prezentuje produkty marki Bonita.

badania nowych produktów, które mają być wprowadzone na rynek. W ubiegłym roku stworzyliśmy Akademię Pomysłów. Zapraszamy tu niewielkie grupy cukierników i pokazujemy im, jak wykorzystać produkty z naszej oferty oraz prezentujemy nowości. Są to zajęcia praktyczne, w których wszyscy biorą czynny udział – ta formuła doskonale się sprawdza i przynosi efekty.

Zwiększyło się również grono firm, z którymi Ambasador współpracuje?

Zdecydowanie! W sumie mamy ok. 300 dostawców, z czego 30-40 najważniejszych. Są to największe firmy naszej branży i – co ważne – najlepsze, bo grono dostawców starannie dobieramy. Już od 12 lat bardzo dobrze nam się współpracuje z amerykańską firmą Bunge, oferującą doskonale mieszanki do ciast i fryturę. Mamy też wspaniałe rodzynki z RPA, ananasy w puszcze z Tajlandii i wiele, wiele innych produktów, które mają jeden wspólny mianownik – są bardzo wysokiej jakości.

I wreszcie pojawiła się własna marka...

Tak, kilka lat temu wprowadziliśmy własną markę pod nazwą Bonita. Jest to nie tylko kawa – choć z nią ta nazwa jest najczęściej kojarzona, ale również inne produkty najwyższej jakości, które firmy zewnętrzne, również zagraniczne, robią na nasze zamówienie. Oferujemy więc pod marką Bonita doskonałe owoce w puszkach, specjalistyczne śmietany, sery i olej.

A co kryje się pod nazwą Ambasador Zdrowia?

Od pewnego czasu wprowadzamy na rynek produkty funkcjonalne. Dwa lata temu zaproponowaliśmy wypieki dla diabetyków, a następnie chleby z różnymi tzw. prozdrowotnymi dodatkami, np. tak promowane obecnie pieczywo proteinowe. Na targach, w których bierzemy udział, właśnie pod nazwą



■ Podczas obchodu jubileuszu 20-lecia firmy.

Ambasador Zdrowia przedstawiamy te produkty, które wpisują się w popularny obecnie wśród konsumentów trend do świadomego odżywiania się.

Zwiedzając siedzibę firmy trudno nie zauważyć licznych dyplomów, pucharów, statuetek...

Rzeczywiście nasze starania są dostrzegane i doceniane. Kilkakrotnie otrzymaliśmy Gazetę Biznesu, dołączając tym samym do grona najbardziej dynamicznie rozwijających się firm. Możemy poszczycić się tytułem Lidera Przedsiębiorczości, Solidny Partner, statuetką Wiktorii (Mazowiecki Znak Jakości). Jesteśmy też członkiem elitarnego klubu przedsiębiorców Business Centre Club. Bardzo nas ucieszyła tegoroczna nagroda publiczności Laur PPIc za najciekawszą ofertę targową Expo Sweet.

Co Pan uważa za najważniejszy sukces firmy w ciągu tych 20 lat?

Największym naszym osiągnięciem są ludzie. Wydaje mi się, że udało nam się stworzyć bardzo dobrą, zgraną ekipę, którą się możemy pochwalić. Podoba mi się, że mimo że przebywają ze sobą codziennie wiele godzin, to chętnie spotykają się poza pracą, organizują imprezy, razem wyjeżdżają, słowem – lubią ze sobą przebywać. To ważne, bo moim zdaniem firma to przede wszystkim ludzie, którzy w niej pracują, a obserwator ocenia firmę przez pryzmat osób, którzy ją reprezentują.

Jak ocenia Pan obecną sytuację na rynku?

Nasi klienci – cukiernicy i piekarze – przeżywają trudny okres. Niektórzy po kilkudziesięciu latach funkcjonowania na rynku tracą płynność finansową.



■ Zajęcia w Akademii Pomysłów cieszą się zainteresowaniem.

Ważne jest, by rzemieślnicy zrozumieli, że nie mają szansy wygrać na rynku, konkurując z przemysłem. Powinni postawić przede wszystkim na jakość, na wykwintny, drogi produkt. Ambasador od lat sprowadza surowce najwyższej jakości. Do tej pory udawało nam się kreować rynek, przekonywać naszych klientów, by kupowali surowce nietanie, ale jakości premium. W tym roku widzimy, że wielu rzemieślników ma problemy finansowe, a co za tym idzie, również nasza sytuacja będzie kłopotliwa.

A jakie plany ma Ambasador na przyszłość?

Nasze plany są w dużym stopniu uzależnione od możliwości naszych odbiorców. Ale oczywiście nie zawiedzimy nikogo, kto szuka nowych, doskonałych produktów. A o szczególnie najlepiej pytać naszych przedstawicieli handlowych.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała Paulina Kania-Lentes